

ZJAWA IV pod Falsterbo - dalsze wieści - W centrum uwagi

Nadesłany przez: panwac

Przesłany: : 6.12.2016, 16:20:00

ZJAWA IV na mieliźnie rezerwatu Måkläppen koło Falsterbo. Fot. [Kustbevakningen](#) (szwedzka Straż Przybrzeżna)

Otrzymaliśmy więcej informacji na temat akcji zdjęcia jachtu ZJAWA IV z mielizny koło Półwyspu Falsterbo. Jacht pomyślnie przetrzymał noc i aktualnie czeka na przybycie holownika.

Jak dotąd nie udało się ustalić, co doprowadziło do wypadku morskiego koło Falsterbo. Z otrzymanych informacji wynika, że w momencie zdarzenia wszystkie systemy na jachcie były sprawne, elektronika i inne urządzenia działały poprawnie. Jacht był w drodze z Peterhead w Szkocji do Gdyni. Po przejściu Kattegatu i minięciu Helsingør jednostka pokonała Sund wzdłuż zachodniej linii brzegowej. Następnie, po minięciu pławy kardynalnej południowej na wysokości Strandhem jacht skierował się kursem około 175° na lewo od strefy rozgraniczenia ruchu przy Falsterbo. Prawdopodobnym zamiarem było przejście wzdłuż szeregu pław kardynalnych zachodnich oznaczających strefę wyłyceń, przy jednoczesnym pozostawieniu runda w strefie rozgraniczenia ruchu po prawej burcie.

Nie wiadomo, dlaczego ostatecznie jacht popłynął bliżej brzegu. Według informacji uzyskanych od armatora oraz ze szwedzkiej prasy, w chwili zdarzenia lokalnie wiał wiatr powyżej 5°B (w szkwałach osiągający siłę 6-7°B), zaś na płyciznie fala z kierunku zachodniego wypiętrzała się dość mocno. Jeszcze około 1330 wszystko wyglądało dobrze. Około 1351 doszło do przekroczenia izobaty 2 i zetknięcia jachtu płynącego z prędkością 6,5-7 węzłów z dnem. Zafalowanie dopełniło całości - jacht w kolejnych kilku godzinach został przemieszczony w głąb mielizny (w kierunku wschodnim) o prawie dwa kable.

ZJAWA IV na mieliźnie rezerwatu Måkläppen koło Falsterbo. Fot. [Kustbevakningen](#) (szwedzka Straż Przybrzeżna)

Niedługo po uziemieniu do miejsca zdarzenia dotarła lokalna jednostka SAR - wtedy miała miejsce pierwsza, nieudana próba ściągnięcia jachtu na głębszą wodę. Ze względu na porę roku, brak pewności co do stanu poszycia oraz możliwość pogorszenia się warunków pogodowych zdecydowano o ewakuacji załogi, którą przewieziono do portu w pobliskim mieście Trelleborg. W chwili opuszczania jachtu przez załogę pompy zęzowe jachtu były uruchomione i sprawne.

ZJAWĘ przez noc dozorował statek szwedzkiej straży przybrzeżnej, który rano rozpoczął operację wypompowania z paliwa z jachtu. Miejsce wypadku jest ulokowane wewnątrz strefy rezerwatu przyrody Måkläppen koło Falsterbo, stąd duże zaniepokojenie okolicznych mieszkańców możliwością skażenia środowiska.

- Nie opuszczamy miejsca zdarzenia od wczorajszego popołudnia i ciężko pracujemy przy użyciu wszelkich środków, starając się zapobiec wyciekowi paliwa i próbując odpompować olej napędowy z jachtu - powiedział kierownik akcji ratowniczej Fredrik Tyrén. Jednostka jest wypełniona wodą i leży mocno pochylona, co utrudnia spuszczenie paliwa.

- Uziemienie wystąpiło w obszarze wrażliwym dla środowiska naturalnego. Dlatego musimy pracować najszybciej, jak tylko się da, aby zminimalizować ewentualne szkody - mówi Tyrén.

Wypadek został już zgłoszony do Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich, Urzędu Morskiego i Izby Morskiej. Na miejscu pozostaną 3 osoby załogi, pozostali, po nocy spędzonej w hotelu w Trelleborgu wrócą dziś do Polski. Swoje dochodzenie prowadzi szwedzka Policja.

Wstępna analiza wykazała, że prowadzący jacht NIE BYŁ pod wpływem alkoholu (przyp. red.: tłumaczenie tekstu Coast Guard wykonane przez Szweda - mieszkańca Sztokholmu - korzystanie z tłumaczy internetowych może prowadzić do błędnych wniosków).

W chwili naszej rozmowy z przedstawicielem armatora, dyr. Rafałem Klepaczem, nie było wiadomo, czy doszło do rozszczelnienia kadłuba po kontakcie z dnem. Wstępne oględziny dokonane przez Kustbevakningen dają nadzieję, że nie ma poważniejszych uszkodzeń mimo, że wewnątrz kadłuba jest woda. Dokładne zbadanie kadłuba zostanie przeprowadzone po ściągnięciu jachtu na głęboką wodę i odholowaniu do Malmö (przez całe popołudnie Armator prowadził uzgodnienia z firmami, gotowymi podjąć się ściągnięcia ZJAWY i holowania jej do portu).

-

ZJAWA IV na mieliźnie rezerwatu Måkläppen koło Falsterbo. Fot. [Kustbevakningen](#) (szwedzka Straż Przybrzeżna)

Z ostatniej chwili

Centrum Wychowania Morskiego zamieściło kolejne oświadczenie:

"W dniu 7 grudnia 2016 rozpocznie się operacja ratowania jachtu s/y Zjawa IV. Operację prowadzi Ardent Global specjalizująca się w prowadzeniu operacji ratowniczych.

Operacją będzie dowodził jeden z najbardziej doświadczonych fachowców tej branży salve master Johan Foks.

Operacja będzie składała się z dwóch etapów. W pierwszym Zjawa zostanie poddana inspekcji salve mastera i dobrana zostanie najlepsza technika ściągnięcia jachtu z mielizny, tak aby nie uszkodzić kadłuba i poszycia. Po ściągnięciu jachtu na wodę, jacht zostanie przygotowany do holowania i ustabilizowany. Druga część operacji to holowanie jednostki do portu. Wybór portu będzie zależał od stanu technicznego jednostki."

Trzeba być dobrej myśli. Tradycyjne skandynawskie łodzie ratownicze, zarówno norweskie jak i szwedzkie, konstrukcyjnie wywodzą się z opracowanych ponad sto lat temu jednostek słynnego projektanta Colina Archera. Wszystkie charakteryzowały się niezwykłą dzielnością morską - niektóre z oryginalnych konstrukcji zeglują do dziś o każdej porze roku.

W serwisie youtube można także znaleźć archiwalny, nakręcony kilkadziesiąt lat temu, film o działaniach szwedzkich łodzi - poprzedników ZJAWY: [33 Hverdagens menn](#)

Źródła:

- [Fundacja Harcerstwa Centrum Wychowania Morskiego ZHP](#)
- [Serwis kustbevakningen.se](#)
- [expressen.se](#)
- [blt.se](#)

Zobacz także:

[Zjawa pod Falsterbo](#)